Rok IV. Nr. 266 (1015) Wilno, Niedziela 20 listopada 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3.
Telefon 99. Czynne od godz. 9 — 3 ppoł.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2 — 3 ppoł.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Administrator przyjmuje od 9 — 2 ppoł.
Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 ppoł. i 7—9 w.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.
Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujacych pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Pod sztandar krajowy

Nie ulega żadnej wątpliwości, że Ziemie Wschodnie, w granicach b. Wielkiego Księstwa Litewskiego odcinają się w każdej dziedzinie zupełnie wyraźnie od pozostałych dzielnic Rzeczypospolitej Polskiej. Ta północno-wschodnia połać kraju, idąca poprzez województwa: wileńskie, nowogródzkie, część poleskiego i białostockiego, w niczem nie przypomina takich dzielnic Polski, jak wysoce uprzemysłowiony Śląsk Górny i Cieszyński, Poznańskie, Kongresówka, Małopolska, rojących się od kominów fabrycznych, szybów naftowych, z gęstą siecią miast i miasteczek, dobrze zaludnionych i w dodatku mających żyzną, dobrze uprawioną, a nierzadko i o wysokiej kulturze, glebę.

Na terenie całych ziem północno-wschodnich jest zaledwie kilkadziesiąt fabryk, przeważnie tartaków. Jeżeli i był tu kiedy jakiś większy przemysł, który z czasem mógł się rozwinąć, to naprzód przez działania wojenne, a później już za czasów Polski przez zabójczą politykę gospodarczo-kredytową został doszczętnie zrujnowany. Wystarczy tu tylko przytoczyć taki przemysł garbarski, który ostatecznie został dobity nie dawniej, jak przed 2—3 laty.

Gdy znów chodzi o miasta, jedynie Wilno zasługuje bez żadnych w tym kierunku zastrzeżeń na to miano. Reszta czy to będzie mowa o siedzibie wojewódzkiej, Nowogródku, czy o miejscowościach starościńskich—są to małe mieściny, które w uprzemysłowionych zachodnich krajach, a nawet u nas na Śląsku, trudno byłoby zaliczyć do rzędu miast. Takie bowiem osiedla, jak Baranowicze, Nowo-Wilejka, Święciany i t. p. z wyjątkiem może Lidy mało charakterem swoim przypominają miasta i gdzieindziej mogłyby być conajwyżej rezydencjami wójtów gminnych, ale nigdy starostów, nie mówiąc już o wojewodach.

Jeżeli więc będzie mowa o jakiemś ogólnem zagadnieniu Ziem Wschodnich, to, aczkolwiek zahaczać będzie ono zawsze o kwestję Wilna, jako ośrodka b. W. Ks. Litewskiego, jasne, że dotyczyć będzie przedewszystkiem wsi i ich mieszkańców, tych setek tysięcy małych osiedli, na które składa się nieraz kilka chat tylko, tych miljonów kilku, kilkunastu, a bardzo rzadko kilkudziesięcio-dziesięcinowych rolników, którzy w pocie czoła z uporem i wytrzymałością iście litewską harują od rana do nocy, aby z trudem związać koniec z końcem. O! Bo ciężka jest dola naszych rolników!

Ziemia piaszczysta, mało uprawiana, wydajność jej minimalna, sieć komunikacyjna nietylko żelazna, ale i szosowa rzadka, jak nigdzie w Polsce, budownictwo na najniższym poziomie. W takich warunkach trzeba wprost olbrzymiego nakładu pracy, trzeba wiele samowyrzeczenia się, aby tych dziesięć, czy nawet dwadzieścia dziesięcin wydało nawet to tylko, co w innych dzielnicach dają rolnikowi 3—4 dziesięciny.

To są wszystko rzeczy powszechnie znane. A jednak, jak dotychczas, rolnik Ziem Wschodnich, jego — nie mówiąc już o kulturalnych—gospodarcze potrzeby, jego wzajemny stosunek do państwa, traktowane były w takim szablonie, jak dla całej Rzeczypospolitej. Jeden więc był miernik dla rolnika z Poznańskiego i rolnika gdzieś z powiatu dziśnieńskiego, w którym są osiedla oddalone od linji kolejowej o 80—100 kilometrów, w którym rodzina chłopska, siedząca na 10 dziesięcinach musi nieraz na przednówku przymierać z braku chleba, w którym — jak mówi literatura piękna—„przed żniwami dzieci chłopskie na przyzbach z głodu puchną".

Absurdalność tego podciągania interesów rolnika ziem b. Wielkiego Księstwa Litewskiego pod szablon ogólno polski jest więc aż nadto widoczna. Nie potrzeba tu dodawać żadnych komentarzy. Daje je bowiem samo, zgruba tylko nakreślone porównanie. Czy te jednak bolączki były dotychczas przez kogoś przed odnośnymi czynnikami podnoszone? Czy posłowie, którzy naszymi głosami weszli przed pięciu laty do władz ustawodawczych, zdobyli się chociażby raz kiedyś w ciągu tych pięciu lat „reprezentowania" naszych interesów, na męskie przedstawienie przed gremjum sejmowem istotnego stanu rzeczy w kraju naszym?

Czy była przez nich kiedyś wysunięta potrzeba zróżniczkowania całości ustawodawstwa, a szczególnie dotyczącego rolnictwa, w tym duchu, aby je dostosować do możliwości naszego rolnika? Niestety, można dać tylko jedną odpowiedź: nie.

Nie! Bo wybrani przez nas przed pięciu laty posłowie—jak to już raz zaznaczyliśmy — przeszli do partyj scentralizowanych, obejmujących swą działalnością całą Rzeczpospolitą. Oddalili się od nas. Stali się obcy nam i naszym interesom. Nie mieliśmy nikogo, ktoby *nas* reprezentował. Otóż obecnie, kiedy wiszą już nam nad karkiem wybory, które nietylko przeprowadzą generalne przetasowanie sił, ale i które bez porównania dadzą zróżniczkowania terytorjalne, o które nam szczególnie chodzi i o które walczyliśmy i walczyć będziemy nadal, winniśmy sobie dokładnie uświadomić, że tak, jak było dotychczas, dalej być nie może, że przyszli, przez nas wybrani posłowie, nie mają prawa, ze szkodą dla reprezentowanych, uprawiać wielkiej polityki, lecz tam, gdzie nadaje się kierunek życiu politycznemu, gospodarczemu i społecznemu i jednem słowem państwowemu, tam na tej trybunie ludowej, gdzie krzyżują się interesy wszystkich warstw i wszystkich obywateli — oni mają przedewszystkiem stać na straży naszych i tylko naszych interesów.

Nie wyklucza to oczywiście ich pozytywnego ustosunkowania się do zagadnień ogólnopaństwowych.

W tym kierunku wskazało nam już właściwą drogę Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie, tworząc na ziemiach b. W. Ks. Litewskiego *Krajowe Stronnictwo Ludowe*, które, idąc za ogólnym prądem, nurtującym ostatnio wśród mieszkańców tych ziem, uświadamiających sobie w pełni swoją *odrębność*, zerwały z dotychczasową polityką i stanęły na gruncie *krajowości*.

Na tym *krajowym* gruncie staną w najbliższych dniach związki drobnych rolników, akademicka młodzież ludowa, a niedalekim już jest dzień, kiedy pod sztandarem jednego *Wielkiego Krajowego Stronnictwa Ludowego* stanie cały lud, staną wszystkie organizacje demokratyczne, którym dobro obywateli b. W. Ks. Litewskiego leży na sercu.

lit.

Akademicka Młodzież Ludowa za Krajowem Stronnictwem Ludowem.

Na walnem zebraniu Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej w Wilnie odbytem przed kilkoma dniami została powzięta uchwała treści następującej.

„Polska Akademicka Młodzież Ludowa w Wilnie z zadowoleniem wita podjęte kroki celem zjednoczenia ruchu ludowego Ziem Wschodnich, w tem głębokiem przekonaniu, że wreszcie będzie podjęta rzeczowa praca nad podniesieniem życia kulturalnego, gospodarczego i politycznego wsi naszej.

Wiadomości polityczne.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Podczas nieobecności posła niemieckiego Rauschera w Warszawie, który wyjechał do Berlina w związku z rokowaniami o traktat handlowy polsko niemiecki, sprawami poselstwa kierować będzie radca poselstwa Pannwitz.

Wpisujcie się do „Koła Przyjaciół Akademika".

KAZIMIERZ MURAL Wilno, Mickiewicza 1. TELEFON 1071.
SALONY FRYZJERSKIE
Po powrocie z Paryża ze zjazdu wszechświatowego fryzjerów poleca **ostatnie nowości w zakresie sztuki fryzjerskiej**, jakto: najmodniejsze czesanie, strzyżenie, farbowanie włosów i t. d.
5751-0

Sowiety dążą do kulturalnego zbliżenia z Polską

WARSZAWA, 19.XI (Pat). W dniu dzisiejszym odbyło się w poselstwie ZSRR zebranie przedstawicieli prasy. Na zaproszenie p. posła ZSRR Bogomołowa zjawiło się około 40 przedstawicieli prasy polskiej i żydowskiej. P. poseł Bogomołow wygłosił po polsku przemówienie następujące:

„W pierwszym moim wywiadzie dnia 13 października, przy udzieleniu którego miałem zaszczyt zapoznać się z przedstawicielami prasy, zaznaczyłem, że ja z mej strony uczynię wszystko, aby przyśpieszyć zawarcie umowy generalnej w sprawie zwrotu Polsce jej mienia kulturalnego. Jak wiadomo, umowa ta została podpisana w dniu 16 b. m. Jestem szczęśliwy, że mnie właśnie przypadło w udziale położyć swój podpis na dokumencie, dzięki któremu zostaje naprawiona krzywda wyrządzona polskiemu narodowi i polskiej kulturze przez rządy carskie. Zdaniem mojem umowa ta—to wielki krok naprzód na drodze do kulturalnego zbliżenia narodów, Związku Radzieckiego i Polski, albowiem na korzyść tego zbliżenia przemawiają pozatem głębokie przesłanki objektywne. Nawet w okresie okrutnego ucisku carskiego przodujący Polsce rewolucjoniści i pisarze zwracali się poprzez głowy rządów carskich do naszych rewolucjonistów i pisarzy z apelem do wspólnej walki o prawo swobodnego rozwoju narodów i kultur. Wystarczy przypomnieć słowa wielkiego wieszcza polskiego Adama Mickiewicza, który w wierszu zatytułowanym: „Do Przyjaciół Moskali" powiedział:

......I o was myślę. Wasze cudzoziemskie twarze mają obywatelstwa prawo w mych marzeniach..... Jeśli do was zdaleka od wolnych narodów aż na północ zalecą te pieśni żałosne i odezwą się zgóry nad krainą lodów, niech wam zwiastują wolność, jak żórawie wiosnę".

Tembardziej zaś dziś, gdy władza sowiecka, jako jedno z głównych swoich haseł ogłosiła zasadę swobodnego i samodzielnego rozwoju wszystkich narodów, nie może być mowy o jakichkolwiek bądź przeszkodach w dziedzinie zbliżenia kulturalnego między narodami ZSRR i Polską. Niestety niema możności omówienia w ramach krótkiego wywiadu dziennikarskiego szczegółowych zarządzeń, które należałoby przedsięwziąć. Chciałbym jednak już teraz nadmienić, że zdaniem mojem, niezmiernie ważnem jest zadzierzgnięcie wzajemnych stosunków pomiędzy przedstawicielami, nauki i literatury obydwu krajów, celem wzajemnego poznania się i wymiany zdobyczy kulturalnych. Mogę zapewnić, iż ze swej strony uczynię wszystko co możliwe, aby ułatwić urzeczywistnienie tego ważnego zadania".

Po przemówieniu p. posła Bogomołowa zabrał głos przewodniczący delegacji rosyjskiej dyr. Łazarys, który odpowiadając na zapytania dziennika by stwierdził, że Polska otrzymuje na podstawie podpisanego układu szereg objektów artystycznych i kulturalnych, zrabowanych przez rządy carskie. W pierwszym rzędzie Polska otrzyma od rządu Sowietów księgozbiory pochodzące z bibljoteki Załuskich oraz z kilku bibljotek prywatnych. Z objektów historycznych Polska otrzyma miecz Bolesława Chrobrego „Szczerbiec", sztandary polskie z różnych okresów walki o niepodległość Polski, działa i broń palną i białą z tych samych okresów oraz zabytki muzealne, resztę arrasów, arcydzieła malarstwa między innemi obrazy wywiezione z Łazienek i z innych muzeów polskich. Dyrektor Łazarys podkreślił, że zarówno delegacja polska, jak i rosyjska w wieloletniej pracy usiłowała uzgodnić wzajemne interesy i na podstawie § 11 traktatu ryskiego dojść do uzgodnienia poglądów w zakresie wymiany dobytku kulturalnego. Na zapytanie dziennikarzy, czy zostaną Polsce zwrócone dokumenty tej wagi, jak metryka litewska, akty dotyczące liceum Krzemienieckiego i t. p. dyrektor Łazarys odpowiedział, że wobec niemożności uzgodnienia poglądów w tych sprawach przez ekspertów całokształt kwestji przekazany został czynnikom dyplomatycznym, które na drodze wymiany poglądów dojdą prawdopodobnie w tym zakresie prędzej do pozytywnych rezultatów aniżeli eksperci obu delegacyj.

Zarówno przemówienie posła Bogomołowa, jak i dyrektora Łazarysa nacechowane były chęcią podkreślenia koniecznej potrzeby zbliżenia narodów republiki sowieckiej i polskiego w dziedzinie kulturalnej. Na ten temat długo dyskutowano podczas przyjęcia, jakie wydał dla przedstawicieli prasy polskiej pos. Bogomołow.

Wobec znacznego powodzenia, jakiem cieszy się nasz
TYDZIEŃ WYPRZEDAŻY
Kuponów ubraniowych męskich i damskich, wszelkiego rodzaju resztek, oraz towarów wysortowanych
przedłużamy wyprzedaż do dnia 26-go b. m.
Bracia Jabłkowscy Sp. Akc.
ul. Mickiewicza 18.
5868

Do n-ru dzisiejszego załączamy
PROSPEKT FIRMY
Przedsiębiorstwo handlowo przemysłowe
„M. DEULL" w WILNIE
ul. Jagiellońska 3—6. tel. 811.
Polecając ją łaskawym względom naszych czytelników.
5851



usuwa najbardziej przewlekły katar
w ciągu 10—20 minut
przez naświetlanie błon nosowych niebieskiemi ciepłemi promieniami, przy pomocy baterji kieszonkowej. Prospekty oraz orzeczenia lekarzy-specjalistów wysyłamy na życzenie.
JAROSZA i S-ka,
Poznań, Strzelecka 2. Poznań,
Aparat z baterją wysyłamy za zł. 19. Do nabycia w składach sanitarn., aptek. i drogerji.

Obłęd czy zbrodnia.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" podaje sensacyjną wiadomość, która znajduje potwierdzenie w telegramach i notatkach szeregu innych pism o rewizjach przeprowadzonych wśród działaczy Obozu Wielkiej Polski we Lwowie i Warszawie, gdzie ujęty został Bolesław Eustachewicz, generalny sekretarz Związku Ludowo-Narodowego. Polityczny towarzysz aresztowanego Alojzy Preiss, inkasent lwowskiej filji Banku Polskiego złożył w związku z tem sensacyjne zeznania w urzędzie śledczym we Lwowie, z których wynika, że Eustachewicz nakłaniał go do wykonania zamachu na osobę Marszałka Piłsudskiego i usiłował zobowiązać Preissa przysięgą organizacyjną.

Groza i oburzenie ogarniają na myśl o tych zbrodniczych poczynaniach. Mielibyśmy je za twór obłędem opanowanych mózgów, gdyby nie smutne doświadczenia niedawnej przeszłości, wspomnienie tragicznie zmarłego Prezydenta Narutowicza, którego zmiotła ślepa ręka świadomie działającego obozu, mieniącego się narodowym. Eustachewicz jest jego członkiem i wybitnym działaczem, co znów stawia stronnictwo całe pod najcięższem oskarżeniem, przypomina ciążące na nim piętno Kainowe. Najbliższe dni ujawnią szczegóły afery, która purpurą wstydu pokrywa oblicze prawych obywateli za ich niecnych współmieszkańców, a sięga w dziedzinę zbrodni lub obłędu.

Stan wojenny w Kownie

Według otrzymanych przez nas informacyj stan wojenny na Litwie, wbrew twierdzeniu rządu litewskiego, istnieje nadal. W okręgach Kowieńskim, Szawelskim, Wiłkomierskim i Taurożańskim w dalszym ciągu obowiązują przepisy o stanie wojennym.

W Kownie ruch uliczny po godzinie 1-ej w nocy jest niedozwolony i tylko nieliczne jednostki, korzystające z zaufania rządu otrzymywać mogą specjalne przepustki nocne. Dokumenta osobiste każdej chwili należy okazać na żądanie władz policyjnych, a na kolejach i drogach państwowych odbywają się częste rewizje nawet osobiste. Zwłaszcza obostrzony jest nadzór na linji kolejowej z Szawel do Tylży.

Z Państw Bałtyckich.

Polsko-estoński traktat handlowy.

TALLIN, 19. XI (Ate). Parlament estoński przyjął w trzeciem czytaniu traktat handlowy nawigacyjny polsko-estoński. Rząd estoński otrzymał od parlamentu specjalne pełnomocnictwa, pozwalające na wprowadzenie traktatu w życie przed wymianą dokumentów ratyfikacyjnych.

Usuwanie trudności.

RYGA, 19.XI (Ate). Wieczorem wyjechała do Tallina specjalna delegacja, na czele z ministrem Spraw Zagranicznych Zeelensem i ministrem Finansów.

Delegacja rozpoczęła w Tallinie rokowania w sprawie usunięcia trudności, które wynikły dla unji celnej z powodu traktatu handlowego sowiecko-łotewskiego.

Kontyngent kredytów budowlanych na rok 1928 dla m. Wilna.

Jak się dowiadujemy kontyngent kredytów budowlanych dla m. Wilna na rok 1928 wyznaczony został w sumie 2½ miljonów zł. W związku z tem osoby, ubiegające się o pożyczki budowlane za pośrednictwem Komitetu Rozbudowy m. Wilna winne najpóźniej do dnia 1 lutego 1928 roku złożyć odnośne podanie załączając wyciąg hipoteczny, projekt i kosztorys budowy.

Napad na kasę sejmikową w Słonimie.

Ze Słonima donoszą o bandyckim napadzie na kasę sejmikową w Słonimie. Napad został dokonany przed kilkoma dniami w chwili, gdy w schowkach kasowych znajdowało się 150 tysięcy złotych.

W momencie napadu w lokalu, gdzie mieściła się kasa, znajdował się stróż Wydziału pow., Wróbel, który zdołał w porę zaalarmować posterunek policji o napadzie.

Podczas ucieczki napastników, jeden z nich, Chaim Goldberg, jak się okazało, pochodzący z Wilna, został zabity, pozostali trzej złoczyńcy zostali przytrzymani i osadzeni w więzieniu w Słonimie.

Rozbicie furmanki przez pociąg.

W ubiegły piątek w godzinach po południowych na szlaku Stołpce—Horodziej, pociąg Nr. 914 najechał na furmankę, przejeżdżającą przez niestrzeżony przejazd. Skutkiem tego, zabity został mieszkaniec wsi Sereczyńce gm. horodziejskiej Szymon Chmiel, l. 50, Michał Chmiel, l. 18 ciężko ranny, koń zabity, sanie zniszczone. Rannego ten sam pociąg odwiózł do szpitala w Baranowiczach.

Nieudany zamach na pociąg.

W tych dniach na litewski pociąg towarowy na linji Szawle—Tylża planowany był zamach. W odległości 35 kilometrów od Tylży nieznani sprawcy rozluźnili na przestrzeni 10 metrów szyny kolejowe, wykręcając przytrzymujące je śruby.

Tylko dzięki przypadkowi uszkodzenie zostało w porę zauważone przez straż kolejową i niezwłocznie naprawione.

Zarządzone przez władze litewskie poszukiwanie sprawców zamachu, dotychczas pozostało bez rezultatów.

Nowe aresztowania

W Sartynikach, opodal granicy pruskiej, władze litewskie dokonały, z zarządzenia szefa kontrwywiadu w Marjampolu, Budrysa, licznych rewizyj.

W rewizjach tych udział wzięły oddziały 7 p. piechoty litewskiej.

Według dotychczas nadesłanych informacyj zostali aresztowani: Piotr Wilciunas, Michał Awiżanis i Symon Grażys pod zarzutem utrzymywania kontaktu z Komitetem Ratowania Republiki.

Wszyscy aresztowani osadzeni zostali w więzieniu Marjampolskiem.

Zbłąkani lotnicy angielscy.

LWÓW, 19.XI (Pat). Jak donosi „Dziennik Lwowski" dnia 16 b. m. o godz. 14 min. 30 dwaj angielscy lotnicy Mac Intosh i Hinkler odbywający lot z Anglji do Indyj zbłądziwszy wylądowali na terenie Małopolski Wschodniej w Białokrynicy, pow. podhajce. Władze administracyjne i policyjne udzieliły natychmiast śmiałym lotnikom wszelkiej pomocy, tak, że już tego samego dnia mogli odjechać w dalszą drogę.

„ELEKTRIT“
T-wo Radjotechniczne
Wilno, Wileńska 24, telef. 10 38.

RADJO

Poleca znane radjo-odbiorniki o niezwykle dalekim zasięgu i czystej przyjemnej audycji, nagrodzone: medalem ZŁOTYM na wystawie w Paryżu w r. 1927,
medalem ZŁOTYM na wystawie we Florencji (Włochy) w r. 1927.
CENY NISKIE. Dogodne warunki spłaty. Obsługa fachowa.
Nie kupujcie radjo-aparatu, nie odwiedziwszy przedtem naszej firmy. 5864

Jedna łyżeczka 5836
dobrze zaparzonej herbaty angielskiej marki F. P.
wystarczy do otrzymania 6 szklanek aromatycznego napoju.
Żądać w handlach winno - kolonjalnych.

Dr. D. Olsejko
Choroby ucha, gardła i nosa.
Przyjmuje w Lecznicy Litewskiej (ul. Wileńska 28). Od 11—1 popoł. 5359

Silne lotnictwo to potęga państwa!

Poważna zagraniczna fabryka mydeł toaletowych w Polsce poszukuje na województwo Białostockie i Wileńskie dobrze wprowadzonego i z tamtejszą klijentelą obznajomionego przedstawiciela. Zgłoszenia do 1 grudnia pod „energiczny“ do biura ogłoszeń „Postęp“ we Lwowie, ulica Zyblikiewicza 5.

Echa dziewiątej rocznicy wskrzeszenia Polski zagranicą.

Zagrzeb, dn. 11. XI. 1927 r. Święto wskrzeszenia Polski odbiło się żywem echem także w Zagrzebiu (Jugosławja). Wszystkie poważniejsze pisma zamieściły artykuły podkreślające doniosłość dnia 11 listopada dla historji polskiej.

Wieczorem dnia 10 listopada Związek Towarzystw Słowiańskich w Zagrzebiu urządził uroczysty wieczór w Teatrze Narodowym. Obszerną salę teatru wypełniła po brzegi publiczność wszystkich sfer społecznych, oraz kolonja polska. Przybyło również na ten wieczór kilkadziesiąt rodzin robotniczych polskich z Oroslawja pod Zagrzebiem.

Wieczór rozpoczął się odczytem wypowiedzianym w języku chorwackim przez p. konsula Mieczysława Grabińskiego, o powstaniu państwa polskiego i pomyślnym jego rozwoju, następnie przemówieniem do kolonji w języku polskim. Poczem zabrał głos prof. dr. Andrić, który wygłosił dłuższy odczyt o literaturze polskiej, a szczególnie o twórczości Słowackiego.

Trzecim punktem programu było odegranie w języku polskim przez członków Koła Polskiego jednej sceny z Kordjana. Wreszcie artyści opery miejscowej, obywatele polscy p. M Carinari — Fröbe, p. Marta Griff-Trzeciecka i p. Griff-Trzeciecki odśpiewali szereg pieśni kompozytorów polskich.

Podniosły nastrój wieczoru pozostanie obecnym długo w pamięci.

Przyjazd hachama trockiego Seraja Chan Szapszała nastąpi w grudniu.

Jak się dowiadujemy nowoobrany hacham trocki Seraja Chan Szapszał, bawiący obecnie w Konstantynopolu przybędzie do Polski w pierwszych dniach grudnia. Niezwłocznie po swym przybyciu nowoobrany hacham przystąpi do zorganizowania gminy karaimskiej w Polsce.

W związku z rychłym przybyciem Seraja Chan Szapszała i z zainteresowaniem, jakie budzi w szerokich sferach społeczeństwa osoba nowoobranego hachama, poniżej podajemy jego życiorys.

Życiorys nowoobranego hachama trockiego Seraja Chan Szapszała.

P. Szapszał urodził się w 1873 r. w Bakczysaraju. Studja odbywał w Petersburgu, gdzie ukończył Wydział Wschodnich Języków Uniwersytetu Petersburskiego w zakresie sekcji persko-turecko-tatarskiej. W 1899 poraz pierwszy odwiedził Troki, gdzie zaznajomił się z przeszłością karaimów polskich. W tymże roku został nauczycielem perskiego następcy tronu, zamieszkując w Tawryzie, a następnie w Teheranie, gdy uczeń jego został cesarzem perskim. W r. 1909 p. Szapszał został mianowany lektorem języka tureckiego na Uniwersytecie Petersburskim oraz zajmował wybitne stanowisko w Min. Spr. Zagr. w Petersburgu będąc wykładowcą w dziale naukowym tegoż Ministerstwa. Przed wojną zajmował stanowisko wice-prezesa rosyjskich orjentalistów i prezesa sekcji Bliskiego Wschodu tegoż towarzystwa. W 1915 r. obrany został hachamem taurydzkim i piastował tę godność do czasu przewrotu bolszewickiego, po którym zmuszony był wyjechać zagranicę. Jako hacham założył w Eupatorji muzeum i bibljotekę narodową oraz szkoły wyznaniowe, w których język rosyjski zastąpił karaimskim.



Śniegowce damskie z gabardyny z aksamitnemi wyłogami wysokie	zł. 25.—
„ „ „ niskie	zł. 22.—
„ „ z trykotu „Jersey“ z aksamit. wyłogami niskie	zł. 19.—
Kalosze męskie ciepłe	zł. 12.70
„ damskie ciepłe	zł. 11.30

5651-2

MIGAWKI

Arystokratyzm p. Cata.

Aż wstępny artykuł poświęcił p. Cat, impresarjo naszej arystokracji, by się w n-rze 264 „S ł o w a“ wyśmiewać z „fetowania“ poświęcenia domu dla stróży domowych, czy też po nowemu, dla d o z o r c ó w.

Mierzi dystyngowanego p. Cata, że min. Składkowski jadł z nimi śniadanie i woła, że nie okryłby się śmiesznością, gdyby zjadł śniadanie z szeregowcami piechoty (n i ż e j dla p. Cata już nic niema). Ale dozorcy lub kobieciny przy budkach—a h f i d o n c! O poco tym „głupim snobom“ znanym „z niechlujstwa i nieuprzejmości“ dom własny? Wszak mają i teraz takie śliczne, czyściutkie, jasne i zdrowe lokale, prawda? Kto nie wierzy, niech w Warszawie, a zwłaszcza w Wilnie, przyjrzy się norze stróżowskiej, a przyzna, że żadne nobliwe nazywanie, poniewierającej się tam istoty, dozorcą nie sprawi, by wyschła wilgoć, szyby były większe i ściany mniej czarne i t. d. Gdyby p. Cat z pałaców sterczących dumnie, raczył rzucić okiem, przywykłem do oglądania umtrowanych sprzętów, na ziemski padół, kędy gnije za życia ten „głupi snob", pilnujący mniej więcej mienia i życia lokatorów a więc i p. Cata z rodziną włącznie, gdyby też zajrzał kiedy, jak to matka rodzi dzieci w oparach mydlin z brudnej bielizny, jak się te dzieci marnują z krzywicy i febry w wilgoci sutereny, jak łamie reumatyzm, wychodzącego na mrozy dozorcę, mniej by może pogardliwie traktował tę kategorję ludzi, co się miotłą i kluczem parają. Nie trzeba doprawdy, by splendory królewsko - książęco - hrabiowskie, tak olśniewały bystrookiego Merkurego monarchizmu, że aż nie dostrzega takiego sporego bądź co bądź ź d ź b ł a w nastroju społecznym, jakim są warunki mieszkaniowe naszych pp. dozorców.

Nazwa owa, istotnie nieprzyjemna, ile że więzienie i dom warjatów przypomina, ale może w tem jest jakaś myśl filozoficzna?

W każdym razie ciekawem byłoby się dowiedzieć, jaka jest lista porządkowa kast, w mniemaniu p. Cata? Prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej przyjmuje przekupki (d a m e s d e l a H a l l e) a p. Cat nie daje min. Składkowskiemu przyjmować mężów warszawskich Józefoweczek! Dałyby mu wileńskie, gdyby o nich to napisał!

Nie-stróż.

5—6 pokojowe mieszkanie na parterze w śródmieściu poszukuję od zaraz. Oferty do Admin. „Kurjera Wileńskiego“, Jagiellońska 3, pod 77. 5692

Giełda Warszawska w dniu 19. XI. b. r.

Czeki:

	sprzedaż	kupno
Holandja	360.28	359.38
Londyn	43,45 7/8	43,35
Nowy-Jork	8,90	8,88
Paryż	35,04.5	34 96
Praga	26,41	26.34,5
Szwajcarja	171,93	171 50

Mieczysław Karłowicz.

(Z powodu granej w Wilnie 1-szy raz symfonji: Oświęcimowie).

Podobno szczegóły z życia artystów i wogóle znacznych ludzi pomagają do zrozumienia ich psychiki. Być może, nie zawsze jednak jest to dodatnie wrażenie i dobra przysługa, to ukazywanie ich, w... negliżu. Z natury rzeczy, twórca czy odtwórca znany i sławny, odegrywa pewną, w stosunku do tłumów rolę, z którą mu jest do twarzy, zaś w zaciszu domowem, czy wśród najbliższego otoczenia, folguje sobie tem swobodniej, dając upust wrodzonym wadom i przywarom, im surowiej zabraniał sobie ich objawów wobec publiczności.

Jeśli podaję tutaj trochę wspomnień o M. Karłowiczu, to czynię to tem swobodniej, że człowiek ten nie nosił żadnej maski. Był wśród obcych taki sam, jak wśród bliskich, tylko oczywiście obcy nie wszystko w nim dostrzegali. Przytem ponieważ tragicznym losem, cała rodzina Karłowiczów wymarła, a jedyny spadkobierca por. Tadeusz Wasilewski był jej właściwie obcy, pisać o tych zmarłych, związanych bliskim stopniem pokrewieństwa ze mną, nie krępuje mię już w niczem.

Dziwny to był dom wujostwa Karłowiczów i im bardziej zdawałam sobie z niego sprawę, tem mi się dziwniejszą wydawała ta rodzina, złożona z dr. Jana Karłowicza, słynnego lingwisty, etnografa, zdolnego wiolonczelisty i kompozytora, europejskiej sławy człowieka, o pracowitości wprost fenomenalnej. My, dzieci, cała gromada ciotecznych, bałyśmy się go jak ognia, więcej niż mego ojca, którego wspaniałą postawę i pewną wyniosłość, łagodziła wielka dobroć i miłość dzieci. Ilość książek przytem, towarzysząca uczonemu wujowi, przygniatała nas naogół, a mnie kusiła do szperania, co było srodze zabronione. Ożeniony z siostrą matki mojej, Ireną Sulistrowską, wziął z nią w posagu fundum rodzinne. Wiszniew, śliczny dwór nad jeziorem w Święciańskiem, z kościołem w miasteczku, przez Tadeusza Sulistrowskiego pisarza W. Ks. Litewskiego, podkomorzego królewskiego i Brygidę z Łopacińskich fundowanym. Rodzinną swą Podzitwę, gdzie narazie mieszkali po ślubie, sprzedał J. Karłowicz, nie mając celu w siedzeniu na wsi, ku ogólnemu w rodzinie oburzeniu, bowiem musiała ta ziemia iść w obce ręce.

Ten czyn był jakby manifestem rewolucyjnym wydanym przez Jana Karłowicza sferze, z której pochodził, i rozbieżność poglądów, upodobań, zasad i celów, zamanifestowywała się coraz mocniej. Należąc do szkoły pozytywistów warszawskich, odznaczał się J. Karłowicz niezwykłym prozelityzmem w kierunku fanatycznego wprost ateizmu. Nawracał otoczenie na bezwyznaniowość tak usilnie, jak rzadko który gorliwy kapłan odważy się nawracać na jakieś wyznanie. Poza tem absolutnie wszystko, co w sferze ziemiańskiej ówczesnej było czczone i lubiane, poniewierał, i odnosił się ze wstrętem do herbów, koligacji, tradycji, hierarchicznego stosunku w rodzinie, no i oczywiście do ciasnoty społecznych pojęć, do próżności i nieróbstwa, ugodowości i zasklepienia się szlachty ówczesnej.

Żonę zaś wziął piękną, obdarzoną niezwykłym talentem śpiewaczym, i jak tylko można sobie wyobrazić najbardziej, najtypowiej *ziemiankę*. W oddanej sobie bezgranicznie kobiecie, która później ma młodszego syna Mieczysława, przeniosła fanatyczne uwielbienie, jakie miała dla męża, Jan Karłowicz wyniszczył wierzenia religijne po śmierci pierworodnej córki, fenomenalnie zdolnej Stasi, zerwał prawie zupełnie kontakt ze wsią i pracą gospodarską, za którą przepadała. Tylko skomplikowanym kombinacjom rodzinnym zawdzięczać należy, że nie doprowadził do sprzedaży ukochanego Wiszniewa; na lat kilka wyjechał z rodziną zagranicę, przerzucając dzieci ze szkół heidelberskich, drezdeńskich i praskich do Warszawy wreszcie, gdzie środowisko intelektualne w jakiem przebywał było żonie jego obce, a poglądy wyrażane i zwłaszcza bliskie stosunki ze spolszczonemi rodzinami żydowskiemi, były dla ciotki mojej wprost niepojęte. Ale żyła dla męża i jego nauki, jak później dla sławy, zdrowia i pracy Mieczysława. Najmłodszy z dzieci Karłowiczów. (Stanisława zmarła młodo, Wanda zamężna za red. Zygmuntem Wasilewskim, dr. Edmund, ożeniony z p. Nepros i Mieczysław) urodził się przyszły muzyk w Wiszniewie, w epoce jakichś smutków i zdenerwowań matki. To też głęboko smutnym był zawsze. Jako małe dziecko wożony z miasta do miasta, przebył obce szkoły, obce otoczenie, chorował często, dziki był i nie przyswajał się łatwo. Gdy z zagranicy przyjeżdżali z matką do kraju, cała jej rodzina, siostry, Celina Czechowiczowa, Adela Śniadecka, Wanda Romerowa, z mężami i dziećmi, użalając się nad tem „wygnaniem“, lgnęła raczej do miłego, ślicznego i wesołego jak ptak Edmusia, „benjaminek“ zaś ciotki, był miastowem dzieckiem, z którego zamknięciem się w sobie, obcością, niemal egzotycznością, nasze rozhukane fanfaroństwo nie umiało się obchodzić.

Lata w Warszawie, to praca nad siły w szkole Górskiego, i nad muzyką, w której coraz większe robi postępy, pracując i nad teorją, i u Barcewicza, na skrzypcach. Później również wytężona praca muzyczna w Berlinie. Na wakacje, o ile nie był w Nałęczowie z ojcem lub w Zakopanem, przyjeżdżał do rodziców moich Karolinowa, do pobliskiego Wiszniewa nie zaglądając prawie nigdy, i tu, przez szereg wakacyj, najlepiej widzieliśmy jak się rozwijał jego talent i charakter.

Jak się rzekło wyżej, dom Karłowiczów miał podstawowe zadatki na zupełny rozstrój; że nie zamieniał się nigdy w skandaliczne piekło kłótni, zawdzięczać to należy bezgranicznemu oddaniu, ślepemu posłuszeństwu matki rodziny i nakłanianiu przez nią otoczenia do woli ojca. Harmonji tam jednak być nie mogło, i nie było. Każdy żył, myślał i poniekąd czuł osobno. Mimo że było w tym domu dużo miłości, jednak ściślejszego związku pomiędzy członkami rodziny, ufności, ani, jakby się wyrazić jednolitego frontu, nie było.

Dzisiaj nie stanowiłoby to już żadnej sensacji, ale zaręczam, że 30 — 35 lat temu, doprawdy, krewni Karłowiczów, z którymi podtrzymywali serdeczne stosunki, odznaczając się oboje niezwykłą uczynnością i gościnnością, a znajomi i równie serdeczne stosunki, przeważnie wuja, były to dwie kategorje istot z różnych planet. Zaręczam, że widok spotykających się na jednej kanapie księżniczki Radziwiłłówny, cioteczne siostry pani domu, z jakąś postępową panią na stein czy berg było widowiskiem godnem pióra komedjopisarza. „Ma chére, czy ona *choć* wychrzczona?“ pytała potem jakaś sąsiadka Wiszniewa czy Podzitwy, widząc nie aryjskie profile w salonie wujostwa. Biedna ciotka, nie światowa wcale, lawirowała wśród tego z trudem.

W takiem środowisku sprzecznem i różnolitem, wzrastał ś. p. Mieczysław. Wcześnie zauważyliśmy, że był od nas wszystkich *inny*. Zawzięty w każdym raz powziętym zamiarze, pracowity, konsekwentny, trudny do objawów uczuć czy zwierzeń, słabe zdrowie w dodatku i letnie kuracje, które z żelazną pilnością przeprowadzał, odosobniały go od rozhasanej młodzieży na wakacjach.

Wygórowana ambicja i silne poczucie własnej wartości sprawiły, że był samotnikiem. Z czasem, gdy przeszły młodzieńcze szorstkości na tem tle, stał się milszy i gładszy do ludzi, ale to była w nim cecha „tutejsza", że wątpię, czy głębię duszy komu bądź na świecie ukazał. Do wszelkich zjaw życiowo-uczuciowo towarzyskich, odnosił się ironicznie, nawet gdy sam wchodził w grę; miało się wrażenie, że jakim bądź by się oddał sentymentom, byłyby ponure i przykre. Panny bały się Go trochę, a On patrzał na nie jak na bibeloty z etażerki. Mojem przekonaniem jest, że istniała dla Niego jedna jedyna rzecz na świecie: *muzyka* i to, co On z niej zrobi. To tylko kochał, o tem myślał, temu wszystko podporządkowywał. Kochał swoje kompozycje i nie z każdym, ale rad o nich mówił. Ileż razy, godzinami gadaliśmy o tem, by napisał kiedy cykl oper czy symfonij w rodzaju wagnerowskiego Nibelungenring, mających polskie legendy czy historię za temat. Moja wyobraźnia podsuwała „libretta" i układaliśmy *temat* Lilli Wenedy i Rozy Wenedy, motywy Lechitów i Wenedów albo słuchali, jak cicho „pluszczą się“ fale naszych jezior łażąc wśród sitowia z dubeltówkami na kaczki, a z dalekich łąk dolatuje tęskna, rozciągła piosenka białoruska, której melodje notował na poczekaniu Mieczysław. Z tych spacerów i nasłuchań się, powstała potem *Symfonja litewska*, która właśnie białoruską zwać się powinna, gdyż ani melodji, ani mowy litewskiej nie słyszał Karłowicz w tych swoich stronach rodzinnych.

Tylko, że to się wszystko wtedy nazywało Litwą...

Czasami pisał swoje piosenki: „Chylisz główkę na pierś białą“, tu napisane i tuż śpiewane, „na świeżo“, jakże nas bawiło! Do albumu wpisuje mi kuzynek: „Śniłem Cię cichą i pogodną, ach jak mi żal, jak żal"... A wieczorem się śpiewa i gra. Zresztą i w dzień, jeśli jest natchnienie. Wieczorem jednak koniecznie; tańce nie były w Karolinowie w modzie; jak nie spacery i sporty, to muzyka i śpiew. Śpiewały dawniej ciotka Irena (cudne kontralto) i matka moja (sopran) duety i piosnki wuja Jana, który tak ślicznie grał na wiolonczeli i też śpiewał z niemi.

Później Mieczysław grywał całemi wieczorami przy akompanjamencie p. Aliny Swiderskiej z Krakowskiego Konserwatorjum, ja śpiewałam, i nastrój bywał taki, że młody, już znany autor, mówił ze wzruszeniem, iż nigdy, żaden koncert nie dał Mu tyle zadowolenia i poczucia, że jest rozumiany.

Ojciec mój słuchał z zamiłowaniem muzyki i rysował na czem bądź nasze portrety i karykatury. Czasami zaś, gdy noc była księżycowa, szło się na łączkę nad rzeczką, kędy rosły paprocie, i podczas gdy Mieczysław grał na skrzypkach Elfentantz, czy coś w tym rodzaju, my w białych sukniach i szarfach, pląsałyśmy w księżycowych promieniach i błękitnych mgłach. Bardzo, bardzo to było piękne i naprawdę unoszące gdzieś wzwyż. Ileż projektów kompozycyj, myśli, wierszy ulotnych snuło się potem w przymilnym, pełnym książek, obrazów i młodego gwaru dworze.

A teraz żadnego z nich już niema... Żyje tylko praca naukowa Jana, pamięć dobrych czynów ciotki i Edmunda, ale najdłużej, najżywiej chyba pozostanie muzyka Mieczysława Karłowicza. Dużo w niej smętku naszego kraju i tęsknoty za osobistemi marzeniami. Jest też w niej jakby zapowiedź bliskiego zgonu, tak niezwykle tragicznego i niespodzianego. Ukochane Tatry, znane Mu, oswojone, pogrzebały Go zimną, śnieżną lawiną, przecinając drogę sławy, po której dopiero iść zaczynał. A tak krańcem Go musnęła, że gdyby jedno posunięcie lotnych nart, jużby się znalazł poza jej śmiertelnym uściskiem... Tak chciało Fatum, w które wierzył.

Hel. Romer.

RUCH ZAWODOWY.

Wobec braku miejsca nie mogliśmy we wczorajszym numerze zamieścić wszystkich materjałów, przeznaczonych do wczorajszego wydania Ruchu Zawodowego to też podajemy je dziś. (Red.)

Znaczenie pożyczki dla klasy robotniczej.

Powszechnie jest uznane duże znaczenie, jakie ma dla rozbudowy gospodarczej nowa pożyczka stabilizacyjno inwestycyjna. Powstaje pytanie, jakie znaczenie ma ta pożyczka z punktu widzenia interesów klasy robotniczej?

Klasa robotnicza jest zainteresowana przedewszystkiem w rozbudowie produkcji przemysłowej. W miarę rozwoju produkcji zwiększa się zapotrzebowanie na ręce robocze, co w skutkach swoich powoduje zmniejszenie się bezrobocia. Z drugiej strony zwiększone zapotrzebowanie na ręce robocze stwarza dogodne konjunktury dla podniesienia się poziomu zarobków. Z tego też punktu widzenia klasa robotnicza jest zainteresowana w tem, aby jaknajbardziej ograniczył się wywóz surowców, a możliwie zwiększyło się przetwarzanie tych surowców w gotowe produkty wewnątrz kraju. Przedewszystkiem chodzi tu o zmniejszenie wywozu surowego drzewa, żywego inwentarza, nieprzemielonego zboża, a natomiast zwiększenie wywozu wytworów przemysłu drzewnego, konserw, mąki. Następnie w interesach klasy robotniczej jest, aby wewnątrz kraju rozwinęły się gałęzie przemysłu, których produkty musimy przywozić z zagranicy.

Pozatem robotnicy są zainteresowani w bardziej racjonalnej organizacji przedsiębiorstw. Bardziej racjonalna organizacja przedsiębiorstw w ogromnym stopniu przyczynia się do zmniejszenia kosztów produkcji. Polega ona zwykle na sprowadzeniu nowych bardziej wydajnych metod pracy, nowych typów narzędzi i maszyn, bardziej sprężystej organizacji strony administracyjnej oraz handlowej przedsiębiorstw, zniesieniu szeregu nieproduktywnych wydatków, jak np. ponad potrzebę liczne i ponad zasługę płatne rady nadzorcze, i t. d. Zmniejszenie kosztów produkcji umożliwia znowóż zwiększenie w pewnych granicach poziomu płac. Pod względem racjonalnej organizacji przemysł polski stoi szczególnie nisko, znacznie niżej, niż przemysł szeregu państw zachodnio europejskich. W związku z tem w ostatnich czasach coraz częściej dają się słyszeć głosy, że potrzebna jest nawet ingerencja rządowa, aby zmusić te sfery gospodarcze, które korzystają z kredytów rządowych, do przeprowadzenia odpowiedniej reorganizacji swoich zakładów.

Dla osiągnięcia tych wszystkich celów konieczny jest do produkcji polskiej dopływ możliwie tanich kapitałów. Czy pożyczka te kapitały daje? Bezpośrednio stosunkowo bardzo niewiele, gdyż tylko jedna piąta część pożyczki (135 miljonów złotych) została przeznaczona na cele inwestycyjne, i to wyłącznie dla rolnictwa oraz przedsiębiorstw państwowych. Ale sam fakt zawarcia pożyczki oraz stabilizacji złotego będzie musiał przyczynić się bardzo znacznie do podniesienia zaufania kapitalistów zagranicznych do rynków polskich. Spowoduje to prawdopodobnie większy lub mniejszy przypływ kapitałów zagranicznych do Polski, oraz umożliwi szereg prywatnych pożyczek zagranicznych. W ten sposób przemysł polski otrzyma prawdopodobnie znaczną część potrzebnych dla jego rozwoju kapitałów.

W wypadku celowego zużycia tych kapitałów umożliwiona zostanie zarówno likwidacja bezrobocia, jak i pewne podniesienie dobrobytu warstw pracujących. Nie można jednak spodziewać się, żeby te rezultaty nastąpiły w tempie bardzo szybkiem, z dnia na dzień. Może to nastąpić tylko po upływie dłuższego okresu czasu, potrzebnego na celowe uruchomienie kapitałów, które w rezultacie zawarcia pożyczki oraz stabilizacji waluty zaczną do Polski napływać.

Nie można pominąć milczeniem jeszcze jednego dodatniego skutku, który wynika dla klasy robotniczej z faktu otrzymania pożyczki. Oto znika ciągła groźba deprecjacji waluty, groźba spadku złotego. Jak wiadomo z doświadczenia ubiegłych lat, spadek waluty szczególnym ciężarem kładzie się na barki tych wszystkich, kto żyje z zarobków. Przedsiębiorcy zaś, którzy w tym okresie zwykle korzystali z tanich kredytów rządowych wychodzili zwykle na tem dobrze. Spadek waluty bowiem umożliwiał im cały szereg łatwych, spekulacyjnych zysków.

Z tych wszystkich względów należy uznać, iż pożyczka z punktu widzenia interesów klasy robotniczej jest zjawiskiem dodatniem, które prędzej czy później będzie musiało wpłynąć na pewną poprawę sytuacji rzesz pracujących. *Bor.*

Wieści i obrazki z kraju.

GŁĘBOKIE. **Nowy oddział Związku Strzeleckiego.** Dla uczczenia dziewiątej rocznicy Niepodległości Polski obywatele m. Głębokiego postanowili na wniosek ob. Szwigiera założyć Oddział Związku Strzeleckiego. Wniosek został jednogłośnie przyjęty i ukonstytuował się Zarząd a na prezesa oddz. wybrano ob. Stetkiewicza Olgierda. Następnie zebrani wysłali do Marszałka z okazji założenia związku depeszę hołdowniczą treści następującej „Ob. Marszałek Józef Piłsudski Warszawa—Belweder. Zebrani w dn. 10-go listopada mieszkańcy m. Głębokiego pow. dziśnieńskiego utworzyliśmy oddział Zw. Strzeleckiego, który w uroczystej dla całego naszego Narodu rocznicy odzyskania niepodległości składa swemu najukochańszemu Wodzowi wyrazy najgłębszego przywiązania i czci. Za zebranych Gustaw Szwigier prezes obwodu, Olgierd Stetkiewicz prezes oddz.". Zapisało się na członków Zw. Strzeleckiego 44 osoby. (W).

OSZMIANA. **Dziwny wymiar sprawiedliwości.** Donoszą nam z Oszmiańskiego o następującym fakcie, który przed paroma bodaj tygodniami miał tam miejsce.

Właściciel majątku Jurszany pow. oszmiańskiego p. Stanisław Ejnik w przystępie gniewu, wywołanego własną słowną obroną przez „besztanego" niesłusznie parobka, dobył rewolweru systemu „Nagan" i wypalił w ostatniego, raniąc go w głowę.

Jaki obrót przyjęła sprawa—niewiadomo, dość tego, że wkrótce została ona zakończona i p. Ejnik zapłacił aż 25 (wyraźnie dwadzieścia pięć) złotych kary za nielegalne posiadanie broni.

Dlaczego sprawa taki, a nie inny wzięła obrót, dlaczego p. Ejnik nie zasiadł za kratami, jak mu się słusznie należało, a przynajmniej dlaczego sprawa nie została skierowana na drogę sądową—różnie opowiadają. jedni twierdzą, że chłop został „załagodzony", drudzy, że załagodzono kogoś innego—dość że wersyj jest bez liku. W każdym bądź razie finał wiadomy.

Tyle nasz informator.

Nie wchodząc w meritum sprawy, rozstrząsanie której należy do władz policyjno sądowych, z obowiązku swego dziennikarskiego musimy poczynić parę uwag.

Kto zna wieś, szczególnie tutejszą kresową, kto słyszał kiedy, co mówi chłop i parobek—ten na taką sprawę oczu nie zamknie.

Niezadowolenie mas, pozostających, dzięki trudnym warunkom ekonomicznym, nieraz w ostatniej nędzy zastraszająco się szerzy, czego dowodem chociażby znaczna ilość głosów padłych w różnych okręgach przy wyborach do władz komunalnych na listy komunistyczne (o czem pisaliśmy w jednym z artykułów naczelnych) — nienawiść chłopa do pana, siedzącego nieraz na tysiącach dziesięcin, gdy ten ledwo się wyżywić może z dwóch lub trzech dziesięcin, coraz bardziej wzrasta podsycana przez wysłańców z Moskwy.

Za wystrzelenie na wiwat (nie w strzelnicy) płaci się 50 zł. kary lub siedzi się kilka dni w więzieniu, a za wypalenie przez dziedzica chłopu w łeb—nic... To skandal.

Żyjemy w czasach, kiedy dawno to przeszło. Państwo, które chce mieć wewnątrz ład i porządek, które ma być praworządnem, musi to prawo jednako wszystkim wymierzać. Niech chłop wie, że czego nie można jemu, tego nie można i panu, a wówczas tylko będziemy mogli skutecznie walczyć z—bolszewizmem,

Poszkodowany setką złotych czy czemś innem (sprawa nie została przez niego skierowana do sądu) został zadowolony, lecz niezadowoloną jest opinja społeczna, która finał tej sprawy potępia i te władze, co ukarały winnego aż 25-ma złotemi, jak najsurowiej piętnuje.

Dlatego też jak najkategoryczniej domagamy się rewizji tej sprawy i pociągnięcia winnego do *należytej odpowiedzialności.*

— WILEJKA. **Podpalaczka.** We wsi Subocze gm. krzywickiej, spaliła się stodoła ze zbożem Mikołaja Scieboraka. Ogólne straty sięgają 3075 zł. Poszkodowany Scieborak Mikołaj rzucił podejrzenie o podpalenie na m-kę tejże wsi Adamowicz Michalinę, a to z tego względu, że Scieborak starał się o komasację wsi Subocze, co też zostało uskutecznione, natomiast Michalina Adamowicz była bardzo przeciwna komasacji, a po dokonaniu tejże, niejednokrotnie się odgrażała poszkodowanemu, mówiąc, że teraz ona po „po 3 dni nic nie jada, jednak przyjdzie ten czas, kiedy i ten co chce komasacji nie będzie miał co jeść". Wszczęte niezwłocznie po pożarze dochodzenie stwierdziło ślady bosych nóg, które to ślady prowadziły od mieszkania Adamowicz do stodoły poszkodowanego i z powrotem. Ślady te zostały odlane gipsem, i po porównaniu ze stopami nóg Adamowicz okazały się identyczne. Wobec tego Adamowiczównę zaaresztowano i osadzono w więzieniu wilejskiem.

— DZISNA. **Nagła śmierć.** Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią poniósł smierć Stefan Chocholko m-c wsi Mamaje, gm. głębockiej.

— POSTAWY. **Jak Sznajder przeprowadzał sanację w straży ogniowej.** Josel Sznajder, właściciel piwiarni w Duniłowiczach, zameldował, że nieznany sprawca podpalił strzechę słomianą na jego oborze, lecz Sznajder ogień odrazu spostrzegł i stłumił go w zarodku. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że Josel Sznajder oddawna narzekał, że straż ogniowa w Duniłowiczach nie ma narzędzi ratowniczych na wypadek pożaru i nic nie troszczy się o to, aby narzędzia takie były. Również opowiadał niejednokrotnie, że straż ogniowa przedwojenna była zorganizowana b. dobrze, a teraz Starostwo nie troszczy się o Duniłowicze i nie chce dopomóc do zorganizowania straży. Ponadto stwierdzono, że strzecha została podpalona w ten sposób, żeby goście w piwiarni odrazu ogień zauważyli, co dopomogłoby w natychmiastowem zlikwidowaniu pożaru. Powyższe wskazuje niezbicie, że Sznajder usiłował podpalić oborę sam, gdyż zgóry był pewien, że pożar w zarodku zostanie stłumiony.

KRONIKA.

Niedziela **20** listopada	Dziś: Feliksa Walerjusza W. Jutro: Ofiarowanie N. M. P. Wschód słońca—g. 7 m. 00 Zachód „ g. 15m. 43

Dyżury aptek dn. 20 b. m.

Rostkowskiego — Kalwaryjska 4.
Wysockiego — Wielka 20.
Frumkina — Niemiecka 25.
Augustowskiej — Stefańska, róg Kijowskiej.

Dn. 21. XI. b. r.

Jundziłła — Mickiewicza 33.
Domańskiego — Dominikańska 14.
Szyrwinuta i Turgiela — Niemiecka.
Mańkowicza — Piłsudskiego, róg Nowogródzkiej.

Stale dyżurują apteki:

Zajączkowskiego — Witoldowa 22.
Paka — Antokol 54.
Szantyra — Legjonowa 24.
Siekierzyńskiego — Zarzecze 20.

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Instytutu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 19. XI. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 771. Temperatura średnia 5^0 C. Opad w milimetrach —. Wiatr przeważający wschodni. Pochmurno, snieg. Minimum na dobę -6^0 C., maximum—4^0 C.

Tendencja barometryczna bez zmian.

OSOBISTE.

— **Siostra Marszałka Piłsudskiego p. Kadenacowa zaniemogła.** Jak się dowiadujemy zachorowała bardzo poważnie na grypę, znana w szerokich sferach społeczeństwa wileńskiego, siostra Marszałka Piłsudskiego p. Kadenacowa.

URZĘDOWA

— **Wojewoda Raczkiewicz dokonał wizytacji pow. wilejskiego i mołodeczańskiego.** W dniu 18 b. m. w godz. wieczorowych p. wojewoda Raczkiewicz w towarzystwie sekretarza osobistego wyjechał na wizytację pow. wilejskiego i mołodeczańskiego, powierzając zastępstwo w urzędowaniu naczelnikowi Wydziału Administracyjnego p. Dworakowskiemu.

MIEJSKA

— **Konferencja w sprawach pożarowych.** Wczoraj, w związku z wejściem w życie nowej ustawy przeciwpożarowej, w lokalu Wileńskiej Straży Ogniowej odbyła się konferencja, w której udział wzięli: naczelnik wydziału samorządowego p. Kopeć, komendant wojewódzkiej policji państwowej p. Praszałowicz, dyrektor wzajemnych ubezpieczeń p. Rackiewicz, wice-prezydent miasta p. Czyż, ławnik Łokucijewski i redaktor tygodnika pożarowego w Warszawie p. Pawłowski, który specjalnie przybył na wzmiankowaną konferencję. (s)

— **Przedstawiciele lokatorów wejdą w skład komisyj lustrujących domy mieszkalne.** Na mocy interwencji przedstawicieli Związku Lokatorów u prezydenta miasta mec. Folejewskiego — dowiadujemy się, iż w Komisjach Sanitarnych, lustrujących domy mieszkalne brać będą udział przedstawiciele lokatorów.

— **Niestosowanie się do przepisów.** Jak zostało stwierdzone, niektórzy z petentów, którym zostały przez Komitet Rozbudowy m. Wilna udzielone pożyczki, na remonty domów, nie przystąpili dotychczas do tych remontów. Wobec tego Komitet uchwalił wystosować do nich surowe upomnienie ze wskazaniem grożących konsekwencyj. (s)

— **T-wo Kredytowe będzie udzielało pożyczki na rozbudowę.** Towarzystwo Kredytowe m. Wilna zwróciło się ostatnio do Komitetu Rozbudowy z propozycją przyjęcia przez towarzystwo udziału w finansowaniu akcji rozbudowy miasta Wilna w drodze udzielania petentom pożyczek stosownie do art. 28 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rozbudowie miast. Biorąc pod uwagę, że udzielane dotychczas przez Bank Gospodarstwa Krajowego sumy na rozbudowę m. Wilna nie są wystarczające dla zadośćuczynienia potrzebom budowlanym miasta — Komitet Rozbudowy uchwalił wypowiedzieć, za przyjęciem propozycji Towarzystwa Kredytowego. (s)

— **Likwidacja 50 piekarń na terenie Wilna.** Inspekcja piekarń dokonana ostatniemi czasy przez lekarzy sanitarnych miejskich w Wilnie wykryła znaczną ilość zakładów, które nie odpowiadały elementarnym warunkom zdrowotności. W wyniku inspekcji okazało się, że istnieje w Wilnie przeszło 300 zakładów wypieku chleba podczas gdy Warszawa z ilością mieszkańców przekraczającą prawie pięciokrotnie ilość ich w Wilnie posiada nie więcej ponad 600 piekarń, czyli mniej niż w dwójnasób. Taka duża ilość zakładów w Wilnie powstała stąd, że znaczna ilość osób traktowała zawód piekarski nie jako fach, lecz jako jedną z gałęzi przemysłu domowego, przyrządzając pieczywo w warunkach nieodpowiadających zupełnie wymaganiom sanitarnym stawianym piekarniom zawodowym. Okazało się, iż 50 miejsc wypieku pieczywa musiało ulec niezwłocznemu unieruchomieniu, co też p. komisarz rządu mając na względzie zdrowotność ogółu wykonał bez zwłoki. Wskutek skarg odwoławczych, które następnie przedłożone zostały przez zainteresowanych p. wojewodzie, w dniu 17 b m. P. wojewoda Raczkiewicz postanowił osobiście zbadać tę sprawę na miejscu i w towarzystwie nacz. Wydziału Zdrowia Publicznego dr. Kozłowskiego, komisarza rządu na m. Wilno p. Iszory, komendanta P. P. w Wilnie oraz szefa Sekcji Zdrowia Magistratu dokonał inspekcji kilkunastu miejsc wypieku pieczywa i stwierdził, że stan zdrowotny ogromnej większości zakładów zdyskwalifikowanych przez władze sanitarne i unieruchomionych przez komisarza rządu jest niedopuszczalny i praca w nich w obecnych warunkach całkowicie wykluczona.

WOJSKOWA

— **Zwolnienie od ćwiczeń.** Na dzień 21 b. m. przypada święto grecko-katolickie. W związku z tem wszyscy szeregowi wyznania grecko-katolickiego zwolnieni zostaną od ćwiczeń wojskowych. (s)

Komisje kontrolne. Jak wiadomo władze wojskowe przeprowadzają obecnie kontrolę rezerwistów szeregowych i podoficerów. Z powodu jednak b. minimalnej liczby zgłaszających się na Komisje Kontrolne dowiadujemy się, iż uchylającym się od stawienia się na komisje nakładane będą kary administracyjne. (s)

Z POCZTY.

— **Nowe agencje pocztowe.** Z dniem 19.XI b. r. zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w agencji pocztowej Orla nad Niemnem. pow. lidzkiego.

Godziny urzędowe w kat. „L".

— Z dniem 18 b. m. uruchomiona została nowa agencja pocztowa w Białej Wace powiatu wileńskiego. (s)

OPIEKA SPOŁECZNA

— **Inspekcja Obwodowego Biura Funduszu Bezrobocia.** W dniu wczorajszym przybył do Wilna, celem przeprowadzenia inspekcji Obwodowego Biura Funduszu Bezrobocia, inspektor z ramienia władz centralnych p. Balicki. (s)

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Protest „drobnerowców".** W związku z redukcją w Kasie Chorych tłumacza żydowskiego —dowiadujemy się, iż związki zawodowe z pod znaku „drobnerowców" wystosowały do Kasy Chorych protest, żądając ponownego przyjęcia wzmiankowanego tłumacza. (s)

— **Wypłata zasiłków.** Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia wypłaciło ostatnio 6500 zł. tytułem zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych i fizycznych. (s)

NADESŁANE.

— **Tysiąc dolarów za 5 filiżanek kawy.** Wygląda to jak z bajki, a jednak miało to miejsce w jednej z kawiarń naszego miasta, do której zasiadł przyjezdny Amerykanin i zażądał filiżankę kawy smacznej „Excelsior" pijąc kawę zwracał na siebie uwagę zadowoloną miną jaką tylko spotkać można u znawców i smakoszy gdy znajdą coś dla swego smaku nadzwyczajnego. Przy regulowaniu rachunku za 5 filiżanek kawy, który przedstawiał zaledwie parę cnt. wyjął banknot tysiąc dolarowy i wręczył kelnerowi ze skromnością amerykańską, mówiąc: „Oto zapłata za kawę, która więcej jest wartą gdyż lepszej nie spotykałem na oku półkulach" — i wyszedł. Nadmienić muszę, że kawa ta nie posiada kofeiny i nie szkodzi jak inne nerwom i sercu — produkowany jest w polskiej palarni Karola Sawicza w Wilnie. W tym wypadku na miejscu jest przysł. „Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie". 5859.

RÓŻNE.

— **Podziękowanie.** Zarząd Patronatu Schroniska Izolacyjnego im. Jędrzeja Śniadeckiego dla dzieci gruźliczych składa serdeczne podziękowanie Centr. Zarządowi Pol. Macierzy Szkolnej za łaskawie ofiarowaną bibljoteczkę z 90 tomów wartości 103 zł. 65 gr. W uznaniu humanitarnej i wysoce społecznej działalności Pol. Mac. Szk. i jej szybkiego śpieszenia z szeroką pomocą w kierunku kulturalno-oświatowym, przez ten dar jeszcze raz potwierdzonego, pozostaje Zarząd Patronatu Schroniska Izolacyjnego im. J. Śniadeckiego.

— **Zarząd Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie** wzywa wszystkich byłych P. T. Członków T-wa, którzy swych rachunków pożyczkowych dotąd nie wyrównali, by we własnym interesie zgłaszali swoje adresy do Zarządu T-wa, ul. Jabłonowskich 12, gdyż w przeciwnym razie, lista tych członków—dłużników zostanie po upływie 2 tygodni opublikowaną w dziennikach.

— **Katar i jego racjonalne leczenie.** Sezonowe cierpienie, oznaczane ogólnie mianem kataru nie jest tak błahem, ażeby sobie lekceważyć jego następstwa i niesłusznie uważane jest za zbyt lekkie, aby zasięgać porady lekarskiej.

Ogólnie przyjęto powstanie kataru przypisywać przeziębieniu, katar jednak jest zwykłem zakażeniem, występującem pod postacią zapalenia błony śluzowej, przechodzącem następnie w stan przewlekły, wyrażającem się w zwiększeniu wydzielin błony śluzowej nosa.

Dotąd stosowane środki polegały na objawowem ulżeniu cierpieniu przez stosowanie proszków i zabiegów, z uznaniem przeto wypada zaznaczyć, że przyczynowe zwalczanie „kataru" stało się możliwem dzięki nowemu przyrządowi fizykalno-leczniczemu, wprowadzonemu do użycia pod nazwą „Ultra Rayor".

Jest to aparacik w formie widełek, łączony za pomocą przewodnika z zwykłą bateryjką, jak do lampek kieszonkowych, zakończony dwoma żarówkami niebieskiemi. Prąd elektryczny w chwili zetknięcia końcówek przewodnika z biegunami bateryjki powoduje żarzenie lampek niebieskich, które po krótkim czasie łagodnie się zagrzewają.

Lekarzom aparat Ultra-Rayor oddaje nieocenione przysługi przy leczeniu kataru u pacjentów, bowiem może on być również przyłączonym do aparatów „Multostat" lub „Pantostat", do endoskopji. Żarówki aparatu Ultra-Rayor wytrzymują maksimum 4½—5 volt napięcia.

Ultra-Rayor stanowi w miniaturze powszechnie znaną lampę Sollux o filtrze świetlnym niebieskim. Włożone do jam nosowych lampki po pierwsze przylegając ściśle do błony śluzowej usuwają przekrwienie naczyń krwionośnych, powtóre niszczą wszelkie drobnoustroje, nagromadzone w filtrze powietrza wdychanego nosem, a po trzecie zlekka ogrzewając błonę śluzową nosa, przewietrzają go tak, iż po upływie już kilkuminutowego prześwietlania przywraca się normalny oddech nosem.

Wobec zupełnej nieszkodliwości zabiegu, notorycznej ulgi i zupełnie pewnej skuteczności, Ultra-Rayor powinien znaleźć się w każdym domu, przyczem niewielki wydatek jednorazowy sowicie się opłaca, gdyż bateryjka zużyta po 10 naświetlaniach dziesięcio-minutowych z przestankami, zastąpioną być może inną, za bardzo niewielkim kosztem.

Ultra-Rayor, uznany powszechnie przez lekarzy za celowy, rozstrzygnął zagadnienie współczesnych postulatów leczenia stanów kataralnych nosa i uszu, czemu zawdzięcza wielką popularność, jaką sobie zyskał już w pierwszych dniach swego pojawienia się w sprzedaży w aptekach, składach aptecznych i sanitarnych.

Zwracamy Szan. Czytelnikom uwagę na dzisiejsze ogłoszenie.

Miłosierdziu społeczeństwa.

Biedna starsza pani znajduje się w rozpaczliwem położeniu. Mąż chory i bez pracy. Zwraca się tą drogą o miłosierdzie społeczeństwa.

Ofiary proszę składać w administracji „Kurjera Wileńskiego", Jagiellońska 3.

Posiedzenie komitetu wystawy Ziem Wschodnich.

W poniedziałek 21-go b. m. w lokalu Magistratu m. Wilna odbędzie się posiedzenie komitetu wystawy Ziem. Wschodnich. (s)

Jedyne tylko jest zdanie o kawie „Enrilo"
„Wyśmienite"!
Prosimy przekonać się, lecz zażądać wyraźnie: „Enrilo" z młynkiem do kawy!
Naśladownictwa zechce łask. Pani we własnym interesie zwrócić!
3398

Teatr i muzyka.

— **Wielki niedzielny koncert symfoniczny** otworzy tegoroczny sezon Wil. Towarzystwa Filharmonicznego. Udział bierze nasza orkiestra symfoniczna pod dyr. Adama Wyleżyńskiego. Prócz tego wystąpi światowego rozgłosu skrzypaczka Irena Dubiska, która rok temu zdobyła szturmem wileńską publiczność na dwóch swych koncertach. W programie inauguracyjnego koncertu: Koncert skrzypcowy Brahmsa, utwory Suk'a Goldmarcka i Statkowskiego. Publiczność będzie miała możność poprzeć i ocenić wysiłki Towarzystwa Filharmonicznego, którego obecny sezon koncertowy zapowiada się bogato i ciekawie. Nie można wątpić, że o godz. 5-ej w niedzielę znajdzie się w Reducie każdy kulturalny i sztukę kochający wilnianin.

Bilety zawczasu sprzedaje w niedzielę kasa Reduty na W. Pohulance od godz. 3-ej. Początek koncertu o godz. 5 ej.

— **Reduta na Pohulance.** Koncert Fran. Zachary. We wtorek 22-go b. m. o godz. 20-ej w Reducie na Pohulance odbędzie się recital fortepianowy światowej sławy pianisty Franciszka Zachary. Program wypełnią utwory Bacha, Chopina Beethovena, Skrjabina i inne.

Bilety wcześniej do nabycia w biurze „Orbis" i w dniu przedstawienia w kasie Teatru od godz. 17-ej popoł.

— W środę 23 b. m. o godz. 20-ej. „Zemsta" Fredry.

— We czwartek 24-go b. m. o godz. 20-ej „Okno" Andrzeja Rybickiego.

— **Występy taneczne Maryli Gremo.** Znakomita tancerka Maryla Gremo która zdobyła sławę wszechświatową wystąpi w Wilnie dwukrotnie w piątek 25-go i sobotę 26-go b. m. w gmachu Teatru „Reduty".

Odgłosy prasy polskiej i zagranicznej jednogłośnie podkreślają wielki talent młodocianej artystki. Podziw powszechny wywołuje nad wyraz piękne i bogate kostjumy, wykonane według szkiców Zamorr'y, Aumont'a i Gesmar'a w pracowni „Theaterkunst Herrman J. Kaufmann" w Berlinie, oraz według szkiców Witolda Pałkowskiego w wytwórni Małkowskiego w Warszawie.

Bilety już są do nabycia w biurze podróży „Orbis" (Mickiewicza 11).

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Dziś Teatr Polski czynny będzie trzy razy:

O godz. 3-iej popoł. punktualnie grany będzie wodewil ze śpiewami i tańcami „Ułani ks. Józefa".

O godz. 6-ej popoł. pełna zjadliwej satyry na stosunki powojenne, komedja Z. Kaweckiego „Fura słomy" (po raz ostatni).

O godz. 8 m. 30 wiecz. po raz trzeci ostatnia nowość teatrów zagranicznych „Kwiat pomarańczowy", na którym publiczność wprost się zaśmiewa.

— **Jutrzejsi „Ułani" na rzecz Opieki Szkolnej.** Jutro Opieka Szkolna przy gim. im. A. Mickiewicza, mająca na celu, między innemi, pomoc niezamożnym uczniom tej uczelni, zakupiła w Teatrze Polskim przedstawienie, przeznaczając czysty dochód z takowego na wpisy oraz najpierwsze potrzeby. Spodziewać się należy, iż społeczeństwo wileńskie całem sercem poprze inicjatywę Opieki i gremjalnie jutro do Teatru pośpieszy. Na repertuarze będą „Ułani ks. Józefa" po raz ostatni w sezonie.

Na wileńskim bruku.

— **Okradziony.** Z mieszkania dyrektora gim. im. Słowackiego, Bińkowskiego, przy ul. Dominikańskiej 5, skradziono garderobę i bieliznę wart. około 1000 zł.

— **To ci żona.** Jan Tersas zam. przy ul. Sawicz 11, zameldował, że żona jego Helena, porzuciła go i zbiegła w niewiadomym kierunku zabierając ze sobą 1500 zł.

— **Skrzynka z noworodkiem.** Antoni Suchacki zam. przy ul. Obozowej 44, zameldował, że kopiąc ziemię naprzeciwko domu nr. 131, przy ul. Wiłkomierskiej, wykopał małą skrzynkę, w której były pochowane zwłoki dziecka.

— **„Dziecko polskie i nieochrzczone".** W kościele Wszystkich Świętych znaleziono niemowlę, w wieku około tygodnia, przy którym była kartka w języku rosyjskim „dziecko jest polskie i nieochrzczone". Podrzutka umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

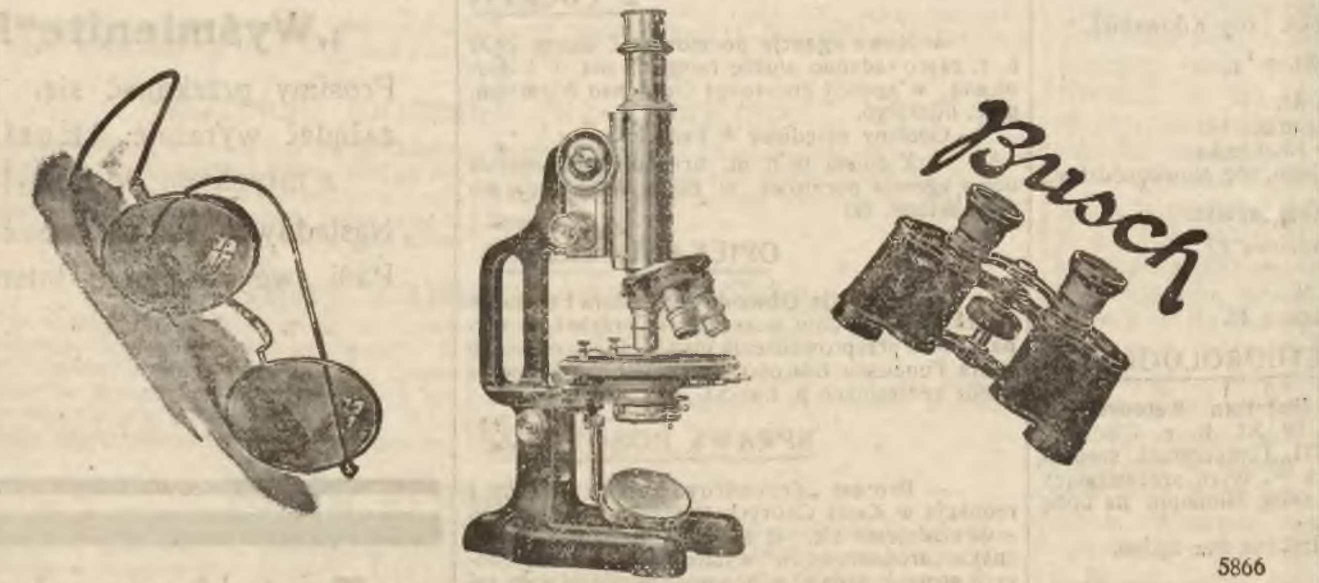
Rozmaitości.

Samobójstwo sportowe.

Charlie Harrington spędzał dni, miesiące i lata całe na motocykletce, podróżując po różnych, mniej lub więcej egzotycznych krajach. Jeździł tak długo i tak namiętnie, że aż pewnego dnia znudziło mu się nietylko kołowanie, ale już nawet i życie, wobec czego postanowił popełnić samobójstwo. Sposób znalazł niezwykle oryginalny, godny tak zapalonego sportsmana. Wprowadził bowiem motocykletkę do swojego pokoju, który zamknął hermetycznie, poczem siadł na siodełko, puścił maszynę w ruch, otworzył tłumik, i... zmarł uduszony gazami! Działo się to niedawno w Ashburton, małem miasteczku angielskiem.

Popierajcie przemysł krajowy!

WYROBY Busch



Busch

5866

Dêpot **„OPTYK RUBIN“** Wilno

Najstarsza firma w kraju, egzyst. od r. 1840, ul. Dominikańska 17, telef. 10—58.

Kino-Teatr **„HELIOS“** ul. Wileńska 38.

DZIŚ! Wielka epopea filmowa! Potężny dramat wieków — dramat dnia w 12 aktach z prologiem **ŻYD — WIECZNY TUŁACZ** (Ludzie Szakale) podług nieśmiertelnej najpopularniejszej powieści świata **Eugenjusza Sue'go.** 5868 W rolach głównych: GABRIEL GABRIO — genjalny odtwórca roli JEANA VALJEANA w „Nędznicach“ i inni potentaci ekranu. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10¹⁵. Dla młodzieży dozwolone.

Miejski Kinematograf **Kulturalno-Oświatowy** SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

DZIŚ będą wyświetlane filmy: 1) **„Egzaminy studenckie czyli kaźń publiczna na placu Ratuszowym 6-XI 1927 r.“**, 1) **„Radża i jego bogini“** (Czerwona bogini) dramat egzotyczny z życia oficerów angielskich w Indjach Wschodnich w 10 aktach. Nad program: 1) **„Wkroczenie wojsk polskich na Górny Śląsk w czerwcu 1922 roku“** w 2-ch aktach. 2) **„GWAŁTU — PALI SIĘ“** w jednym akcie. — Ostatni seans o g. 10. Cena biletów: parter 60 gr., balkon 30 gr. W poczekalni koncerty radjo. Początek seansów: we wszystkie dni o godzinie 4-ej. 5847

ZA GOTÓWKĘ i NA RATY. 5671
Zakład krawiecki L. Kulikowski, Mickiewicza 33-a. poleca gotowe ubrania, spodnie, palta, jak również przyjmuje obstalunki. Duży wybór materjałów. Ceny niskie.

Lokujemy każdą sumę dogodnie na oprocentowanie. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21. 5854-2

Potrzebna maszynistka rutynowana. Oferty składać osobiście do „Kurjera“ pod literę l. W ofercie podać wykształcenie ew. znajomość na piśmie języka francuskiego, praktykę, szybkość pisania (ilość stron przepisanych w ciągu godziny), adres i nazwisko. Odpowiedź pisemna w ciągu 10 dni gwarantowana. 5849 2

NAJPRZEDNIEJSZY **BERGEŃSKI TRAN** świeżo otrzymany poleca: SKŁAD APTECZNY i PERFUMERYJNY **E. Kudrewicz i S-ka** Wilno, Mickiewicza 26, tel. 710. 5794-2

WĘGIEL opałowy i kowalski z dostawą od 1 tonny w zamkniętych plombowanych wozach. Ceny najniższe. **M. DEULL,** Jagiellońska Nr. 3, m. 6, tel. 811 5869

GORZELNIE wydzierżawimy lub sprzedamy na dogodn warunkach i na długoterminowe spłaty. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21. 5857-1

Sklep materjałów piśmiennych J. Arkina, Wilno, Wileńska 32. Scyzoryki i nożyczki. Latarki kieszonkowe i akumulatory. Przyrządy cyrkli—taniol. Reperacja piór wiecznych (złotych). 5717-7

Poszukujemy kaucji hipotecznych na różne sumy. **Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe** Mickiewicza 21. 5855-1

POSZUKUJĘ mieszkania 3 — 4 pokojowego, ładnego, w centrum miasta, na biuro. Mieszkanie musi być jasne mieć parkietową podłogę, elektryczność i water. Dowiedzieć się w Admin. „Kur. Wil.“ ul. Jagiellońska 3. 5850—3

LECZNICA Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej Wilno, ul. Wileńska 28. Telefon Nr. 846.
W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby wewnętrzne od 11 — 2; chirurgiczne od 1 — 2; kobiece 11 — 1; oczu 12 — 2; uszu, nosa i gardła od 11—1 popoł. zębów 10—11; skórne i weneryczne od 2—2½; nerwowe 1—2; dziecięce od 11 — 12 i od 2—2½.
W szpitalu oddziały: Wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i nowo odremontowany oddział **położniczy z osobnemi pokojami.**
Gabinet Roentgena i elektro-leczniczy. Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie. Diatermia. Kwarcowa lampa. Solux. Elektryczne wanny. Laboratorjum analityczne. 5661

Do wynajęcia **3 POKOJE** umeblowane ze wszelkiemi wygodami ul. Św. Ignacego Nr. 5 m. 7.

Unieważnia się zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. gm. podbrzeskiej rocz. 1896 na imię Bolesława Jacewicza. 5852

CZY ODGADNIECIE? 5839-2
nie loterja — nie podział?

Z-A-N-O-P-N
B-L-I-N-L-U
L-N-O-W-I

Tak drogie i pożądane w dzisiejszym czasie kamgarny na ubrania i kostjumy damskie, bieliznę damską i pościelową, gotowe ubrania męskie i damskie, kołdry watowe, płótna na bieliznę i inne wartościowe przedmioty, możecie u nas otrzymać zupełnie bezpłatnie.

Niema żadnego ryzyka. Niepowodzenie wykluczone. Prosimy nadesłać nam prawidłowe rozwiązanie obok umieszczonego zadania, litery należy ułożyć w szerz **które oznacza trzy miasta polskie.** Wraz z zadaniem prosimy w liście podać dokładny adres oraz załączyć znaczek pocztowy, na co otrzyma W. P. szczegółowy prospekt i niespodziankę. Posiadamy dużo listów dziękczynnych.

Przedst. Handlowe „REKORD“ Łódź, Skrzynka Poczt. 178, Oddział Ł. 9.

W. Borkowski Wilno, Mickiewicza 5, tel. 372 Filja, Ś-to Jańska 1, tel. 371, zawiadamia Sz. Publiczność, że **sklep przy ul. Mickiewicza 5,** został znacznie rozszerzony i zaopatrzony w bogaty asortyment towarów szkolnych i biurowych oraz zostały otworzone specjalne działy:
1. Farb artyst., przyborów malarskich, kreślarskich i rysunkowych.
2. Zabawek, lalek i gier. 5865-2
3. Ram gotowych i na obstalunek.

Wobec zakupu towaru z pierwszych źródeł, ceny konkurencyjne.
Przy dostawach dla Urzędów, Wojska i Biur odpowiedni rabat.
Zwiedzenie sklepu nie obowiązuje do kupna.

„WTÓR“. PAMIĘTAJCIE! **Polski Powielacz „WTÓR“** Warszawa, Krucza 36, oszczędza czas maszynistkom, szefom przysparza dochód— **3000 kopij z jednego oryginału.** Wielobarwnie odbija rysunki, ręczne napisy. Najtaniej wykonywa katalogi ilustrowane. Obsługa łatwa. **Cena zlot. 160.— za komplet.** „WTÓR“, Warszawa, Krucza 36, tel. 245—29 5109

LOKAL pod PIWIARNIĘ albo restaurację z 3-ch pokoi i kuchni z całem urządzeniem wydaje się. Dowiedzieć się u właściciela domu ul. Młynowa 23 m. 1 Gerszenowicz. 5853—5

LASY kupujemy za gotówkę Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe **Mickiewicza 21.** 5858-2

Baczność! Tylko w I-ej **Baczność!**
maszynowej prasowni amerykańskiej
farbiarni i pralni chemicznej **N. KULBIS, Wilno,** Fabryka: Jeziorna 3.
Filje: Wielka 33, Zawalna 26
można oczyścić i wyprasować maszyną kostjum męski za 3 zł. 75 gr.
wyprasować na maszynie kostjum męski 1 zł. 50 gr. 5862
Wszystkie ubrania podane do czyszczenia dezynfekują się. Wyprasowanie kostjumu może być w ciągu 15 minut. Materjał do gremplowania na amerykańskim aparacie 10 gr. metr. Ceny na czyszczenie i farbowanie wszelkiego ubrania obniżone.

B-cia OLKIN ul. Niemiecka 3, telef. 362 **MEBLE** ŁÓŻKA angielskie, WÓZKI dziecinne. Sprzedaż również NA RATY. 5871

MEBLE sypialnie, stołowe, gabinety, salony i sztuki pojedyńcze poleca **Magazyn mebli „LEON“,** Warszawa, Plac Trzech Krzyży 13, róg Żórawiej. Warunki dogodne. Robota solidna. Ceny przystępne. 5544-0

Od r. 1843 istnieje **Wilenkin** UL. TATARSKA 20 **MEBLE** jadalne, sypialne, salonowe i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka itd. **Wykwintne—Mocne—Niedrogo. Sprzedaż na raty.** 5310

ŚWIEŻY TRAN LECZNICZY Bergeński OLIWA NICEJSKA Extra Vierge WATA, wałki do okien i inne artykuły gospodarstwa domowego
POLECA: **T-wo J. B. SEGALL** Sp. Akc **w Wilnie**
I-szy skład detaliczny i hurtownia ul. Trocka 7, tel. 542.
II-gi „ „ ul. Zamkowa 26.
III-ci „ „ ul. Ad. Mickiewicza 5, tel. 873. 5867
IV-ty „ „ róg Rudnickiej i Zawalnej 20/52, tel. 612.

Każdy z was, czytelnicy, powinien mieć u siebie w domu radjo! **Bezwzględnie najtańsze źródło zakupu** radjoaparatów (detektorowych i lampowych od 1 do 8-miu lamp wł.) oraz części składowych **WSZECH-RADJO** W. R. W. Pierwsza Krajowa Fabryka odbiorników Radjowych. Fabryka i Biura: Warszawa, Al. Jerozolimskie 93, tel. 205-30. Nagrodzona „dyplomem uznania“ na 1-ej wystawie w Krakowie. Składy stale zaopatrzone w aparaty, głośniki, słuchawki, lampy, akumulatory, baterje anod. i t. p. UWAGA: p. p. wojskowym, urzędnikom, nauczycielom i osobom odpowiedzialnym dogodne warunki.
Spłaty 5-cio miesięczne. Zamówienia uskuteczniamy w ciągu 24-ch godzin. Na wszelkie zapytania listowne i telefoniczne dokładnie wyszczególniające, jaki aparat lub część czytelnik pragnie nabyć, dajemy niezwłoczną odpowiedź.
Zapamiętaj adres: **WSZECH-RADJO** Warszawa, Al. Jerozolimskie 93, tel. 205-30. Popieraj przemysł krajowy. Na żądanie wysyłamy na prowincję monterów. 5656-6

Wileński Spółdzielczy Bank Ludowy **„DROBNY KREDYT“** Wilno, ul. Gdańska Nr. 1, telefon 831, udziela drobnych pożyczek pod zastaw i na weksle, przyjmuje wkłady, inkasuje weksle, fracnty oraz załatwia wszelkie czynności bankowe. **Osobny Wydział** przyjmuje wpłaty wysoko oprocentowane na książeczki oszczędnościowe, począwszy od 5 złotych. 5815-4

1.000- ce złotych może każdy zarobić przez łatwe chemiczne fabrykacje. Praktyczne recepta w języku polskim. Żądajcie prospektów. Zamiejscowi proszeni o dołącz. 40 gr. znacz. pocztowych. Adr.: Biuro ogłoszeń S. Jutana, Wilno, Niemiecka 4, dla D-ra chemii 5798

W dniu 6 listopada r. b. został otwarty Zakład Chirurgiczno - Urologiczny ze stałemi łóżkami p. n. „HYGIEA“ **D-rów P. GOLDSTEINA i D. SZENKIERA** 5837-1 w Warszawie, ul. Zgoda 1 (róg Chmielnej) tel. 44 33. Rentgen na miejscu.

Poszukujemy maszynistkę-(sty)— kancelistkę (y) do objęcia posady. Od kandydatek (ów) wymagamy: doskonałego pisania na maszynie i znajomości manipulacji kancelaryjnej, oraz referencyj. Kandydatki (ci), nie odpowiadający wymienionym warunkom proszeni są o nieskładanie podań. Zgłaszać się należy do Związku Kółek i Organiz. Rolniczych Z. Wileńskiej—Wilno. W. Pohulanka 7 5860

„DRZEWO i WĘGIEL“ U. Kościałkowski i S-ka. Wilno, Gdańska 1. Telefon 8-31. Dostawa drzewa opałowego i węgla górnośląskiego w gatunkach najwyższych po cenach konkurencyjnych. 5106

Sukno i bławat Kazimierz Rutkowski i J. Domagała WILNO, WIELKA Nr 47. Poleca: Najnowsze wyroby na PŁASZCZE damskie i męskie. **WEŁNY** we wszystkich gatunkach. **PŁÓTNA** bieliźniane i pościelowe. **Firany, Gobeliny etc.** ZA GOTÓWKĘ i NA RATY. **Ceny niskie.** 5763-2

Lokal-mieszkanie w centrum miasta, składający się z dużego pokoju i gabinetu odnajmiemy zaraz poważnej osobie lub firmie. Dom H. K. „ZACHĘTA“, Gdańska 6, telef. 9 05. 5845-2

„RADJO“ prezerwatywy są jedyne. Najlepsza marka. 5535-4

Perlmuttera Ultramaryna jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich. Odznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi medalami. **Wszędzie do nabycia.** 5375

MEBLE najtaniej nabyć można W D. H. H. Sikorski i S-ka ul. Zawalna 30. 5796-20

Wyłącznie po cenach fabrycznych poleca firma **I. WILDSZTEJN,** Wilno, Rudnicka 2, tel. 11—77 **KALOSZE i ŚNIEGOWCE** firm krajowych i zagranicznych. 5766-12

Kupię maszynę do pisania używaną syst. „Remington“ lub „Underwood“, w zupełnie dobrym stanie, z wałkiem dług. 46 cm. Zgł.: Wilno Ostrobramska 7, Jaworski. 5809-1

Pożyczki udzielamy na różne terminy i w różnych sumach Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21. 5856 2

Ładowanie i reperacja **akumulatorów** do radjo i samochodów. Wilno, Trocka 4, „Radjo“ 5684

Krawcowa przyjmuje wszelkie obstalunki na płaszcze, suknie, ubrania dziecinne, bieliznę i t. p. Ul. Ciasna 3, m. 4. A. W. Tamże potrzebna dziewczynka do nauki.

Kamienie młyńskie wszelkie części do młynów na długoterminowe spłaty, kompletna budowa i przebudowa młynów, kosztorysy i plany. **Biuro techniczno-handlowe i robót inżynieryjnych ST. STOBERSKI,** Wilno, ul. Mickiewicza 9, tel. 12.75. Fachowe porady bezpłatnie. 5843-9

Mieszkanie 5 pokojowe do wynajęcia. Filarecka 3—1. 5848-3

Do drukarni Sejmikowej w Mołodecznie potrzebny zecer-maszynista-introligator. Zgłoszenia należy kierować do Biura Wydziału Powiatowego w Mołodecznie do dnia 25 listopada r. b. 5821-0

Biuro Elektro i Radjotechniczne D. Wajmana, Wilno, Trocka 17, tel. 781. Najtańsze źródło zakupu materjałów elektro-technicznych i radjowych. Ceny konkurencyjne. Prosimy o przekonanie się. 5660

Stylowy pokój jadalny. Sprzedaje się pokój jadalny styl „Modern“ według rysunku francuskiego artysty-malarza, z 10-cio letniego dębu. Otrzymano złoty medal na Wystawie Ruchomej 1927 r. Można na długoterminowe raty. Dowiedzieć się ul. Subocz 19. Tel. 198 5842

Pianina do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Ul. Mickiewicza 24—9. Estko. 5312

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń“. Tow. Wyd. „Pogoń“, Druk. „Pax“, ul. Św. Ignacego 5. Redaktor w/z. A. Faranowski.